Rok IV. Poniedziałek 10 Czerwca 1918 r. Nr. 129.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Ku czci wodza pierwszych Legionów.

Henryk Dąbrowski
1775—1818.

Zamieściwszy w n-rze z 6 b.m. artykuł wyjaśniający znaczenie postaci bohaterskiego wodza Legionów w dniu dzisiejszym, jako w dniu obchodów na cześć jego urządzanych prawie w całem Zagłębiu podajemy życiorys bohatera.

Jan, Henryk Dąbrowski urodził się 29-go sierpnia 1755 roku we wsi Pierzchowiec, w województwie krakowskiem. Wychowywał się wśród żywej tradycyi żołnierskiej, dziad bowiem jego brał udział w wyprawie wiedeńskiej i we wszystkich wojnach Jana III-go. W roku 1766-ym ojciec, oficer wojsk saskich, wziął syna do siebie do Saksonii, chcąc wykształcić go na żołnierza polskiego. W rzeczy samej w roku 1792-im na wezwanie Stanisława Augusta wstąpił Dąbrowski w szeregi polskie w randze wice-brygadyera. Wychowany jednak w środowisku niemieckiem nie mógł na razie zoryentować się w stosunkach kraju, a nawet wkrótce obraził żywioły patryotyczne, — gdy bowiem w myśl uchwały sejmu Grodzieńskiego przystąpiono do zmniejszenia i tak nielicznej armii polskiej—Dąbrowski podał praktyczny memoryał przeprowadzenia tej niepopularnej reformy. Opinia publiczna, a nawet sąd wojenny wydały nań wyrok, osądzając na infamię i śmierć, uważając go za narzędzie w ręku Siewersa i za prenieiwiercę. Dopiero ponownie rozpatrywana sprawa pod przewodnictwem Wybickiego orzekła „powagę i godność" Dąbrowskiego. Opinię tę podpisał Kościuszko, a wkrótce czyny generała zatarły pamięć fałszywej polityki z najeźdźcą. Nastaje rok 1794-ty i Kościuszko nie może się już obyć bez rąk i zdolności Dąbrowskiego. Po bitwie pod Szczekocinami (6 czerwca 1794 roku) mianuje go generałem; widzimy Dąbrowskiego w walce zwycięskiej pod Powązkami i Warszawą. Gdy król pruski odstąpił od Warszawy, Kościuszko wyprawia Dąbrowskiego do Wielkopolski, gdzie z niewielkim 4½ tysięcznym korpusem siły pruskie niepokoił, gromił, dzielnie staczając z wrogiem zapasy. Zdobył Bydgoszcz,—na wieść zaś o klęsce pod Maciejowicami rozpoczął powrotny marsz i wkrótce przeżywać musiał tragiczne chwile—wysiłków armii polskiej pod stolicą kraju, zajętą przez Suworowa. Następuje dnia 18 listopada kapitulacya wojsk polskich w Radoszycach i 3-ci rozbiór Polski.

Dąbrowski nie przyjmuje propozycyi Suworowa i króla pruskiego, starających się zjednać go dla swoich armii. Już przed wyjazdem z Warszawy rozpoczął działać celem organizacyi legionów na Zachodzie. Rozpacz na widok obalonego tronu i nadzieja odrodzenia Polski tchnęły iskrę ożywczą w rozpoczynającej się nowej epoce życia Dąbrowskiego.

Polska jest wszędzie, gdzie bronią wolności — oto przewodnia myśl, idącego na tułaczkę żołnierza polskiego i oto pod tym hasłem i pod hasłem na włoskiej ziemi zrodzonej w roku 1797 pobudki bojowej „Jeszcze Polska nie zginęła" następuje cały szereg bohaterskich wysiłków, walk, rozsławiających imię polskie i poruszających odbudowę Polski. Pod gwiazdą Napoleona zatknął Dąbrowski legionom sztandar nadziei, znosząc niejednokrotnie nędzę, głód i zaprzedanie żołnierza polskiego w niewolę. Bonaparte nie okazał się nigdy szczerym w sprawie polskiej, a nawet nie pomnąc na zasługi legionów, zgotował bohaterom bolesną kartę tułactwa i zaguby na San-Domingo, wśród murzynów. To też odwróciły się od niego na razie nadzieje narodu i dopiero trzeba było zwycięstwa pod Jeną i wkroczenia w 1806 roku Napoleona do Berlina, aby na nowo poruszyły się zastępy polskie przy boku Bonapartego. Na wezwanie cesarza Francuzów, Dąbrowski organizuje wojsko polskie z nieporównaną szybkością, wyruszając wkrótce na czele 18-o tysięcznego korpusu do Prus Królewskich. Tutaj z niebywałem męstwem zdobywają legje — Tczew, uczestniczą następnie we wszystkich bitwach obok francuzów. Jako nagrodę nadludzkich wprost trudów — Dąbrowski widzi kreowane przez Napoleona w roku 1807 — Księstwo Warszawskie. Bohater nasz w owej chwili nagina się do wytworzonych okoliczności, przemógłszy uczucie krzywdy, ustępuje miejsce dyrektora, a następnie ministra wojny księciu Józefowi Poniatowskiemu. Sam usuwa się do Winnogóry, majętności nadanej mu przez Napoleona. Niedługo jednak pozostał wśród ciszy wiejskiej. Wybuchła wojna roku 1809; krwawa bitwa pod Raszynem, w której Dąbrowski stanął chlubnie przy Poniatowskim, zaś dalsze sukcesy legii Dąbrowskiego, zmusiły arcyksięcia Ferdynanda do opuszczenia Warszawy. Cały szereg zwycięztw w myśl planu Dąbrowskiego doprowadził w roku 1809 do pomnożenia się w dwójnasób Księstwa Warszawskiego, — do przyłączenia Galicyi do tego małego początkowo księstewka.

W okresie tym do roku 1812 Dąbrowski z całym zastępem wielkich mężów tej epoki pracuje nad wytwarzanie, sprawności państwowej, świadczącej o umiejętności rządzenia się i życia. I oto wśród takiej odradzającej się i powstającej ojczyzny przychodzi wojna 1812 r.

Korpusy polskie pod wodzą księcia Józefa i Dąbrowskiego poszły z wielką armią na podbicie Rosyi. Napoleon nie przyjął planu Dąbrowskiego, któryby w rzeczy samej uratował gasnącą gwiazdę „boga wojny". W beznadziejnych na powrotnej drodze z Moskwy zapasach wielkiej armii z mrozem i śniegiem, Dąbrowski zasłaniał odwrót Francuzów, ratując Napoleona męstwem i doświadczeniem swojem od zupełnej zagłady. W ostatnich walkach napoleońskich w roku 1813 Polacy pod wodzą Poniatowskiego i Dąbrowskiego byli wszędzie, aż wreszcie po upadku Bonapartego, Dąbrowski przywiódł resztki żołnierza polskiego z Francyi do Polski.

W Królestwie Kongresowem reorganizował niestrudzenie siłę zbrojną, śledząc czujnie stan spraw polskich. Jednak głównie już przebywał w umiłowanej Wielkopolsce, gdzie też w Winnogórze zmarł 6-go czerwca 1818 r., wśród największego szacunku i miłości.

St. Sk.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Jan Henryk Dąbrowski.

I jedno nazwisko znów
W księdze przeszłości naszej
Znaczone błyskiem pałaszy,
Hukiem armatnich luf,
Sławny złotemi zgłoski
Po wszystkie czasy wpisane,
Wielkie niezapomniane:
Jan Henryk Dąbrowski.

Promienny wodzu Legionów!
Znałeś ty szlaki tułactwa,
Gdy z wiosną gromady ptactwa
Wracały do swych zagonów.
A żołnierz tylko w piosence
Wiarusów starych zwyczajem
Wyrazy dawał swej męce

Komunikaty wojenne gen. Dąbrowskiego.

LWÓW, 6 czerwca.

Gdy od lat czterech żyjemy w ciągłej zależności od wojennych komunikatów, nie od rzeczy może będzie przypomnieć, jak wyglądały komunikaty wojenne za czasów Dąbrowskiego. Nie znano wówczas jeszcze żadnych „głównych kwater prasowych", tem skwapliwiej drukowały dzienniki raporty wodzów. Jeden taki raport pomieszczony w „Korespondencie krajowym i zagr." w r. 1794, podajemy poniżej, dalej umieszczamy bardzo ciekawy „raport powinny" „meldowany posłusznie" Naczelnikowi Kościuszce, a wreszcie rozkaz dzienny Dąbrowskiego.

Komunikat z 2 sierpnia 1794.

Atakowałem o godzinie 3 z rana flankę nieprzyjac. tak z przodu jak i z flanku; opanowałem Augustów i wyspę Zawodzka. Pędziłem nieprzyjaciela przed sobą aż za Wilanów, gdzie on się dla rekognoskowania lokował. Jakem tamtą pozycyę dość poznał, cofałem się do wyspy Zawodzkiej i Augustowa, które obydwa miejsca obsadziłem 200 piechoty, 1 sześciofuntową, 1 3-funtową armatą i 4 szwadronami kawaleryi. Dla protegowania tej pozycyi postawiłem w folwarku czerniakowskim 1 6-funtową, 1 3-funtową, 1 haubicę z 50 piechoty, do której jeszcze dzisiaj batalion kosynierów przyłączam. Mogę powiedzieć, że w rejteradzie ten odemnie użyty korpus większy porządek, jakby w nacieraniu utrzymał. Nieprzyjaciel się bardzo bronił i na ostatku armaty 12-funtowe przyprowadził. W tych dwóch obozach, z których ja go wypędziłem, mam dość znaczną zdobycz w żywności i rozmaitych polowych rekwizytach; zapaliłem mu znaczny magazyn siana i słomy pod Wilanowem. Kazałem wyspę Zawodzką przez strzelców przepatrzyć, którzy się dotąd nie wrócili. Moi ludzie zdobyli 18 koni od kozaków z całymi ekwipażami. Dwieście z municypalności z prawej strony rzeki przeprawili się do tej wyspy, i kiedy się nie mylę, pod komendą majora Latour, którzy się prawdziwą gorliwością dla Ojczyzny sakryfikowali i tuż nieprzyjaciela ścigali. Oficerowie, jak i wszyscy żołnierze, znaj większą gorliwością powinność swą pełnili. Vice-brygadyer ob. Hussarzewski we wszystkich okazyach starał się dystyngować. I w tej drugiej akcyi muszę majorowi Czaki oddać sprawiedliwość, że swoją radą, gorliwością i znajomością służby do szczęśliwego dla nas boju bardzo wiele dopomógł.

Dan 2 sierpnia w obozie pod Czernichowem.

Dąbrowski, g. m.

„Raport powinny".

Melduję Najwyższemu Naczelnikowi, iż dziś w trzech kolumnach przeszedłem Bzurę, z Kamionnej atakowałem posterunek pruski i zabrałem w niewolę, jak już meldowałem, jednego oficera, 2 unteroficerów, 4 gemejnów. Pułkownik Sokolicki przy tym ataku dystyngwował się. W Witkowicach atakowała kolumna tamtejszy posterunek i wpadłszy na baterye pruską, wzięli w niewolę 1 oficera i unteroficera, 1 dobosza i 30 gemejnów; więcej 100 ludzi w tych obydwóch atakach zginęło mężnie się broniąc; tych wszystkich niewolników zdrowych, prócz rannych odesłano przez komendę generała Bronikowskiego. W tym ataku dystygwowali się majorowie Szwykowski z regimentu 1-go, Obrębski z brygady Rzewuskiego. W Kamionnie znalazłem bardzo wielkie magazyny owsa, mąki, soli. Inwentarza zaś jeszcze opisanego niemam — co można, każę zabierać, ale nie mogąc mieć fur do przesłania reszty do Warszawy, zostawiam dozorowi gen. Bronikowskiego, który do mnie ma być przyłączony i czeka ordynansu, ja zaś pomaszeruję dalej, lecz jak widzę zewsząd siły na mnie się skupiać zechcą, a powstania kujawskie i łęczyckie nie mają być tak liczne, jak mówiono, bo po części już rozproszone; przecież nie myślę, jak tylko dopełniać rozkazy Naczelnika i nie patrząc na trudności, które w dalszym marszu przeglądam, tylko idę, gdzie mnie powinność prowadzi, w dopełnieniu jej ścisłem, zakładając sobie całą mą sławę i szczęście.

13 VII-bris 1794 R.

Dąbrowski, generał.

„Rozkaz na dzień 14 VIII-bris 1791".

„Jutro o godz. 5-tej z rana ma być bity Fergaderung (!) a o 6-tej generalmarsz.

„Garnizon bydgoski wraz z aresztantami przed godziną 6 wymaszeruje do obozu.

„Cały bagaż ma dziś stanąć za obozem w porządku.

„Jutro w obozie porządek marszu będzie wyznaczony. Korpusy, które na jutro jeszcze nie wzięły chleba, mięsa, soli, wódki, mają natychmiast dla odebrania udać się do wydziału żywności i czekać dopóki nie odbiorą, pod najsurowszą komendanta odpowiedzią. Kawalerya na dwa dni, i artylerya na trzy dni ma odebrać furaż".

I swej tęsknocie za krajem:
Marsz, marsz Dąbrowski
Z ziemi włoskiej do polskiej.

Tylu już wiosen kwiaty
Wyrosły nad sercem zimnem,
A ta piosenka przed laty
Ciągle jest naszym hymnem
Światełkiem pośród zawiei
Pięknem wołaniem nadziei.

Z tą pieśnią, gdy dziejów wir
Po wielkim świecie nas gnał,
Polak do walki się rwał,
Żałobny chciał zrywać kir
Na trumnie drogiej Ojczyzny.
Z tą pieśnią przez krew i blizny
Przez słoty, śniegi i mróz
Przez burze i przez zamiecie
Polak szaleństwo swe niósł
Po obcym dalekim świecie.

Wodzu! przeszłość runęła,
Zapomnień wypełza mgła
Na cmentarz przeszłości niemy,
Klęsk dawnych przycicha lament.
Została piosenka twa
Niby dla Polski testament:
Co nam obca przemoc wzięła
Mocą odbierzemy.

Proces przeciw Ligionistom.

WIEDEŃ. C. i k. Biuro koresp. donosi: Dnia 8 czerwca rozpoczyna się w Marmaros-Sziget rozprawa przeciw członkom rozwiązanego Polskiego Korpusu Posiłkowego. Powodem są następujące wydarzenia:

Większa część rozlokowanego w obszarze frontu wschodniego byłego Polskiego Korpusu Posiłkowego odeszła 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem po zniszczeniu linii kolejowej, telegrafów i telefonów Suybain — Czerniowce i Tuzan — Kocman ze swych stacyi na zachód od Czerniowiec samowolnie na wschód w widocznym zamiarze przebicia się przez nasze linie na Ukrainę.

Dzięki stosownym zarządzeniom naszych wojsk udało się, mimo usiłowanej obrony, przeszkodzić większej części Polskiego Korpusu Posiłkowego w odejściu. Około 120 oficerów i 3500 żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowego zostało rozbrojonych i przeprowadzonych do Huszt, gdzie przystąpiono z całym pospiechem do sądowego śledztwa. Na podstawie tego śledztwa wytoczono oskarżenie przeciw 91 oficerom legionowym i 2 żołnierzom. Mają oni odpowiedzieć przed sądem wojennym. W roli świadków przesłuchanych będzie około 100 członków Polskiego Korpusu Posiłkowego. Resztę członków Polskiego Korpusu Posiłkowego, o ile byli austryackimi i węgierskiemi poddanymi, poddano przeglądowi wojskowemu. Niezdolnych do służby wojskowej uwolniono, innych odpowiednio do wyniku przeglądu wcielono do c. i k. armii.

Lista strat II korpusu polskiego.

Kijowski „Przegląd Polski" zamieszcza następującą listę strat II korpusu ustaloną do dnia 24-go maja b. r.:

I. Zabici:

a) Oficerowie: kapitan Brandys Rudolf 14 p. p.; porucznicy: Bazylko Henryk 14 p. p., Zając-Kucharewicz Konst. szt. 5 dyw., Kitkiewicz c. art., Zubrzycki komp. of., Maliszewski komp. of.; podporucznicy: Brzeziński Seweryn lek. art., Górski lek. art.; chorążowie: Bubnowski Waleryan 16 p. p., Szara 16 p. p., Balmański Waleryan 16 p. p., Fular c. dyw. art.; 6 oficerów niewiadomego nazwiska zabitych w Potoku.

b) Podoficerowie i szeregowcy: sierżanci: Korzeniowski 14 p. p., Lizek 15 p. p., Moryczkowski 15 p. p.; kapral De Mehlen Wiktor 16 p. p.; szeregowcy: Gumowski Ludwik 6 uł., Paluch Jan 14 p. p. Komorowski Henryk 14 p. p., Zupe Franciszek 14 p. p., Rycerz Adolf 14 p. p., Lenard 14 p. p., Ostrowski Dominik 14 p. p., Mikulski Piotr 14 p. p., Antoszewicz Czesław 14 p. p., Piasecki Stanisław 14 p. p., Zajączkowski Stanisław 14 p. p., Biernacki 14 p. p., Łuń Ignacy 14 p. p., Siwak 14 p. d., Kubielas 14 p. p., Mośniak Andrzej 14 p. p., Bak Julian 14 p. p., Rudys Tadeusz 14 p. p., Stenców Jan 14 p. p., podoficer Wierzbicki Piotr 14 p. p., 14 żołnierzy niewiadomego nazwiska zabici w Potoku.

Razem 18 oficerów i 38 podoficerów i żołnierzy.

II. Ranni:

a) Oficerowie: kapitan Pyszko; rotmistrz Żórawski Feliks; porucznicy: Orłowski, Zgierski Czesław; podporucznicy: Łebkowski E. 16 p. p., Nowicki 14 p. p., Bednarz 14 p. p., Wieland 14 p. p.

Chorążowie: Pwlletie Bolesław komp. of. 14 pułku, Warchoł, Ruciński Maryan, Grońskі, Majewski, Kloppert, Pocześniak, Sciernowski Leon.

c) Podoficerowie i szeregowcy: podoficerowie 14 pułku: Papierski Władysław, Rossadziński Kazimierz, Rigisz Tadeusz, Tarnowski Jan, Czarnecki Mieczysław, Augustynowicz Jan, Oszadło, Kwiatkowski, Ufnal, Cholewa, Galiczyński, Karwat, Kowalski, Karasiński, Nowak, Mohuda, Jochimek Stanisław, Łukowski Stanisław.

Szeregowcy 14 pułku: Parys Maryan, Gorzelak Kazimierz, Romanius Józef, Fikal Antoni, Michałowski Z., Dzierzba W., Mamrocha A., Jesiona Cz., Krystafik J., Wtorek J., Jakulek Antoni, Rudzki P.. Zgierski J., Moniuszko J., Zasławski S., Pyrkosz S., Golanek M., Orto B., Łubotowski W., Obin Feliks, Mucha S., Woźny J., Romanowicz S., Czerniawski J., Żukowski W., Szadek, Jur, Podgkrski Franciszek, Kapuza Stanisław, Krajewski Władysław, Pocheza Franciszek, Michałowski Władysław, Rossoń Jan, Jarosiewicz Kazimierz, Sadowski Aleksander, Waśniewski Tadeusz, Stańczyk Józef, Piotrowski Leon, Mroziak Aleksander, Ostapowicz Mikołaj.

Jest to na razie pierwsza lista strat ustalona—straty nasze wynoszą około 100 zabitych i przeszło 200 rannych. Straty w oficerach wynoszą 40 proc. Z powodu nagłego wywiezienia rannych—dalsze listy strat zostaną później ogłoszone.

Węgry a kwestya polska.

WIEDEŃ (Polska Agencya Prasowa). „Pesti Hirlap", organ węgierskiej partyi rządowej w numerze z 5 czerwca zamieszcza o kwestyi polskiej artykuł wstępny, w którym oświadcza, że Węgrzy poprą z całej siły dążenia Polaków celem uzyskania samodzielnego i niezawisłego państwa polskiego i narodowej armii polskiej. Węgrzy zgadzają się również na unię personalną Polski z monarchią. Logiczną konsekwencyą tej zgody byłoby, gdyby Węgry uzyskały niemniejszą samodzielność i niezawisłość, co nowa Polska. Skoro dalej nowe państwo wejdzie w stosunek unii personalnej, wówczas także i obydwa dawne państwa monarchii będą w odniesieniu do siebie musiały wejść w podobny prawno-państwowy stosunek. Dla tego związku państw trzeba będzie znaleźć odpowiednią formę, wykluczającą na przyszłość wszelkie tarcia. Dlatego będą musiały sprawy wspólne być zredukowane do nieodzewnie koniecznej miary. Może w ten sposób także i stosunek Węgier do Austryi ukształtuje się przyjaźniej.

Musimy uprawiać politykę wielkomocarstwową, atoli ramy tego związku wiekomocarstwowego muszą być takie, abyśmy w ich obrębie mogli wybudować zupełnie nasze jednolite węgierskie państwo narodowe. Leży to nietylko w interesie Węgier, lecz także, i w interesie każdego członka związku, a nawet w interesie wszystkich państw centralnych. Jest również zupełnie zrozumiałem, że rząd węgierski pragnie też definitywnego rozwiązania kwestyi Bośnii i Dalmacyi, ponieważ w związku z tem pozostaje zagadnienie węgierskiego morza. Węgrzy potrzebują prawdziwego portu morskiego i dojścia do morza, który rozwój Węgier na wieki całe zabezpieczy.

Ukraina i Europa.

„Przegląd Polski" z 28 maja pisze: Jeden z delegatów ukraińskich w Brześciu, p. Hasenko, który stamtąd jeździł w specyalnej misyi do Szwajcaryi, dzieli się z czytelnikami „Widrodzenie" swemi wrażeniami.

Wielkie zajęcie sprawą ukraińską daje się zauważyć w sprasie zagranicznej. P. H. stwierdza, że większość tej prasy zajmuje stanowisko wrogie wobec Ukrainy. Angielska prasa zupełnie ignoruje niepodległość Ukrainy i uważa ją za Małorosyę. Prasa francuska dawną swą dla niej przychylność zamieniła dziś na piekło nienawiści. Najlepiej zachowuje się prasa włoska i część szwajcarskiej. Jakiś p. Stiepankiwskij wydaje w Szwajcaryi pismo p. t. „L'Ukraine", na szkodę interesów ukraińskich. Jednym ze współpracowników tego pisma był p. Manuilskij, który obecnie bawi w Kijowie, jako delegat Rosyi na konferencyi pokojowej. Niemiecka prasa socyalistyczna zajmuje stanowisko bezwzględnie wrogie wobec Ukrainy, zaś organy liberalne i konserwatywne usposobione są dla niej przyjaźnie. Jedynie cała prasa turecka zachowuje życzliwość swą niezmiennie. Prasa neutralna nic o Ukrainie nie wie.

Dalej p. H. rozwodzi się o agitacyi przeciwko Ukrainie i z tego powodu opowiada następującą bajeczkę: „Przywódcami tej agitacyi i naszymi zaciekłymi wrogami są Polacy. Będąc najzdolniejszymi intrygantami na świecie, cieszą się oni oczywiście wielkiem powodzeniem na zachodzie". Niewinne baranki ukraińskie, bojący się agitacyi i bezbronni wobec intryg nie mogą temu przeciwdziałać.

O zadaniach rządu ukraińskiego w polityce zewnętrznej p. H. nie wie, co powiedzieć; gdyż, zdaniem jego, trzeba najpierw „wyjaśnić czem my (Ukraina) właściwie jesteśmy? Jakie nasze stanowisko międzynarodowe? Czy jesteśmy, czy też nie jesteśmy neutralni? Czy biuro kontrwywiadowcze kieruje naszym rządem, czy też rząd nasz kieruje biurem kontrwywiadowczem, jak to było za rządów p. Hołubowicza; gdy ten oddał do biura kontrwywiadowczego korespondencyę jednego z delegatów Ukrainy w Brześciu".

Ostatni szczegół jest bardzo drastyczny, a chociaż p. H. nie daje bliższych o tem zajścia wyjaśnień, to i tak widać, w jakim stopniu zdolność do intrygi jest obcą pewnym sferom ukraińskim.

Eksplozya pod Tarnowicą.

O strasznej eksplozyi jaka zdarzyła się 5 b. m. w Tarnowicach na Górnym Śląsku donoszą władze niemieckie urzędowo co następuje:

W środę około godz. 11 wieczorem wszczął się pożar w fabryce materyałów w t. z. młynie Kruppy na Górnym Śląsku.

Wkrótce potem nastąpił wybuch.

Stare urządzenia fabryczne znajdujące się na prawym brzegu Malapany zostały częściowo zniszczone.

Domy mieszkalne są uszkodzone, ale gotowe fabrykaty pozostały nietknięte, skutkiem czego uniknięto jeszcze większego nieszczęścia.

W nowej części fabryki pokrycia dachowe szklane i szyby potłuczone, a mury uszkodzone.

Ogień przerzucił się do lasu, ale został ugaszony i tli się tylko przy ziemi.

Komendy wojskowe zajęte są całkowitym gaszeniem lasów.

Do godz. 8 rano ustalono 8 trupów; nie jest jednak rzeczą wyłączoną, że w gruzach fabryki jest zabitych jeszcze więcej.

Co do rannych, to do godz. 9 ra... no opatrzono ich około 200. Rany zada... ne są przeważnie odłamkami szyb.

Pomoc lekarską okazali lekarze z Zawady, Lublińca, Tarnowicy i Bytomia.

Z okolicznych garnizonów nadesz... pomoc specyalnymi pociągami.

*

O potędze eksplozyi świadczy ... że wybuch słyszano w odległości 100 km. w Krakowie, a nawet w Kielach i podobno także w Radomiu.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 7 czewca. Urzędowo donoszą:

Na południowym zachodzie przyłączyła się wczoraj do walk działowych z ostatnich dni znowu żywsza czynność piechoty. Nad dolną Piawą, koło Quero i Mori i na Tonale odparto włoskie oddziały.

Na Monte Spinuzzia poprawiliśmy nasze pozycye w przedsięwzięciu oddziału szturmowego. Na Monte Sisemol odparto atak batalionu w kontr-natarciu.

Koło Asiago rozbiły się dwa nieprzyjacielskie natarcia w naszym ogniu.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 7 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Chwilowo ożywiająca się walka ogniowa. Żywa czynność wywiadowcza. W natarciu we francuskie linie na zachód od Kemmel wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 50 żołnierzy.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na placu boju ograniczyła się czynność potyczkowa do lokalnych akcyi bojowych. Na północ od Aisny i na północny zachód od Chateau Tierry odparto częściowe ataki nieprzyjacielskie.

Na południowy wschód od Sarcy zajęliśmy po silnem przygotowaniu nieprzyjacielskie linie z obu stron Ardre. Wzięliśmy do niewoli 300 jeńców.

Ludendorff.

Atak lotniczy w Ameryce?

AMSTERDAM. Według jednego z tutejszych pism „Financial Times" donoszą w swoim komunikacie giełdowym, że w St. Zjednoczonych dokonano ataków lotniczych.

Telegramy.

Poddani austryaccy w wojsku polskiem.

Do „Gazety Porannej" donoszą z Warszawy w sprawie poddanych austryackich, służących w wojsku polskiem, że wobec ciągłych zapowiedzi ze strony sfer wojskowych niemieckich, iż poddani c... mają być wydani z powrotem Austryi, Komisya wojskowa zwróciła się do komisyi „Polnische Wehrmacht" z przedstawieniem konieczności zatrzymania tychże poddanych w szeregach polskich. W odpowiedzi „Polnische Wehrmacht" argumenty przedstawione przez Komisyę wojskową uznała za zupełnie niewystarczające.

Bajki angielskie o zjeździe dwóch cesarzy.

„Wiek Nowy" donosi z Sztokholmu: Według informacyi „Czeskich Kol..." w Londynie, zasady układu dwóch cesarzy na zjeździe w głównej kwaterze niemieckiej mają być następujące:

W sprawie Królestwa: Królestwo Polskie zostanie podzielone. Dąbrowa, Kalisz, a także prawdopodobnie powiaty nadnarewskie zostaną przyznane Prusom. Reszta Królestwa przypadnie Austryi, które zostanie połączone z Galicyą i stanie się trzecim państwem w przyszłej tryalistycznej monarchii, która to forma ma zastąpić obecny dualizm. Rusini wschodniej Galicyi zostają nadal pod panowaniem Polaków, by uniemożliwić wszelką zgodę i porozumienie między Ukraińcami a ...lakami. Aby zjednać sobie Polaków i

zyskać od nich rezygnacyę z Poznańskiego i Śląska pruskiego, Chełmszczyzna zostanie prawdopodobnie przydzielona do tej przyszłej austryackiej Polski.

Litwa, Kurlandya i Ukraina mają pozostać pod absolutną kontrolą Niemców.

Generał Barth ustępuje!

WARSZAWA. W kołach dobrze poinformowanych głoszą, że generał Barth, dotychczasowy instruktor wyszkolenia wojska polskiego, ma niebawem opuścić swe stanowisko. Osoba generała Bartha nie była zbyt szczęśliwie widziana przez sfery głównej kwatery niemieckiej. Zarzucano mu między innemi, że za często solidaryzował się z interesami wojska polskiego. Jego eksc. generał Barth jest generałem saskim, co wielokrotnie sam podkreślał. Zaznaczyć należy, że jego eksc. Barth był w swym zakresie działania często kroć bardzo skrępowany. Większą władzę posiadał szef jego sztabu Helling. Zresztą ostateczne decyzye wydawał szef sztabu generała Beselera, pułkownik Nethe, mąż zaufania Ludendorffa.

Na miejsce jego eksc. Bartha ma przyjść wyższa osobistość wojskowa ze sztabu generała Eichhorna.

Nowe orędzie Dmowskiego.

WARSZAWA. Przed kilku dniami tutejsze Koło międzypartyjne otrzymało od Romana Dmowskiego list, który odczytano na sekretaryacie. W liście tym Dmowski przyznaje, że przed kilku tygodniami sprawa polska stała fatalnie w koalicyi. Dziś jednak wypłynęła znowu jakoby na pierwszy plan i stała się aktualną. Wobec tego Dmowski poleca swoim zwolennikom wstępować do Rady stanu, przyjmować miejsce w gabinecie i wziąć żywy udział w rozbudowie państwa polskiego, zajmując możliwie jak najwięcej posterunków, wstrzymać się jednak i wstrzymywać kraj od tworzenia wojska (o to samo zresztą starają się także Niemcy. Przyp. Red.). Dmowski dopuszcza nawet w swym liście do nawiązywania stosunków z okupantami i zawierania z nimi umów, zastrzega jednak, by umowy te były możliwie krótkoterminowe.

Wpływ tego „orędzia“ dał się odrazu uczuć przy tworzeniu listy ewentualnych kandydatów na starostwa w kraju, a bodaj jeszcze silniej przy obsadzaniu biur reemigracyjnych.

Pogłoski w prasie szwedzkiej o Polakach.

SZTOKHOLM. Biuro Reutera rozesłało z Londynu depeszę, ogłoszoną w dziennikach szwedzkich z końcem maja, która (na podstawie informacyi, udzielonej biuru przez miarodajne osoby polskie), głosi o zapadłej już rzekomo uchwale tak zw. austro-polskiego rozwiązania sprawy polskiej. Według tej informacyi, Prusy otrzymałyby rekompensatę w formie regulacyi swoich granic wschodnich. „Olbrzymia większość narodu polskiego, stwierdza depesza—sprzeciwia się takiemu rozwiązaniu. Przy ostatnich wyborach do Rady Stanu, odniosły zwycięstwo partye, które dążą do zjednoczenia i niepodległości Polski. Słychać, że socyaliści i narodowi demokraci polscy chcą wejść w sojusz z innymi słowianami Austryi i wspólnie z nimi zmierzać do zrzucenia niemieckiego i węgierskiego jarzma“.

Lwów bez chleba.

LWÓW. Wczoraj przed południem z powodu braku chleba przyszło tu do zaburzeń ulicznych. Tłumy zaczęły rabować sklepy. Między innemi zniszczono sklep z ubraniem, nadto zrabowano wiele innych. Władze zarządziły skonsygnowanie 4000 żołnierzy.

Wybuch amunicyi w Kijowie.

KIJÓW. O godz. 10 przedpołudniem wybuchł w składzie amunicyi na zachód od Ławry pożar. Środki ratunkowe natychmiast przedsiębrane, były bezskuteczne i pojedyńcze składy z amunicyą jedne po drugich wylatywały w powietrze. Przyczyny pożaru nie wyjaśnione. Po godz. 11 niebezpieczeństwo minęło. Liczba ofiar w ludziach wynosi 60 osób, ponadto dużo rannych, przeważnie Ukraińców. W mieście wyleciało mnóstwo szyb. W akcyi ratunkowej brało ofiarny udział wojsko niemieckie.

KRONIKA.

Fr. Pułaski—kandydatem na marszałka Rady Stanu. Z Warszawy donoszą: W kołach politycznych zaczyna zwracać uwagę świeżo przybyły tu p. Franciszek Pułaski. Zaczynają w nim upatrywać przyszłego marszałka Rady Stanu. Pan Pułaski rozwija bardzo energiczną działalność około założenia stronnictwa zachowawczego, opartego jednak na programie szerokich reform społecznych a zwłaszcza reformy agrarnej w celu poprawy bytu włościaństwa bezrolnego.

Gen. gub. Lipószczak w Wiedniu. Z Lublina donoszą: Generalny gubernator Lipószczak odjechał wczoraj do Wiednia.

Zwycięstwo wyborcze na Górnym Śląsku. Z Bytomia donoszą pod dniem 7 b. m. W dzisiejszych wyborach do parlamentu w okręgu 4-ym na miejsce zmarłego posła centrowego Warlo wybrany został poseł Korfanty, który otrzymał głosów 13.760.

Na kandydata centrowego Nehlerta padło głosów 8.847.

Inni kandydaci otrzymali również pewną ilość głosów, ale tak nieznaczną, że wybór Korfantego jest już ostateczny.

List administratora dyecezyi mińskiej. „Dziennik Kijowski“ z 30 maja donosi: Centralny wikaryusz i administrator dyecezyi mińskiej w imieniu duchowieństwa katolickiego i ludności wysłał list niemieckiego dowódcy frontu wschodniego z podziękowaniem wojskom niemieckim za zaprowadzenie spokoju. Naczelnik sztabu generalnego gen. Hoffmann podziękował za uznanie, zaznaczając, iż wojskom niemieckim uda się przywrócić normalne stosunki.

Strajk drukarski w Warszawie wchodzi w ostrą fazę. Według nadeszłych informacyi z Warszawy strajk drukarski wszedł w ostrą fazę i nie ma na razie zupełnie widoków, żeby zakończył się w najbliższym czasie. W każdym razie tak jak obecnie stosunki się układają wykluczoną jest prawie nadzieja, by strajk został zażegnany przed upływem dwóch tygodni. Natomiast zakończył się strajk dziennikarzy. Między dziennikarzami a właścicielami pism przyszło ostatecznie do porozumienia. Jakiego jest ono rodzaju i na jakich warunkach doszło do tego porozumienia na razie nie wiadomo. Zaznaczyć trzeba, że mimo strajku drukarskiego wychodziły w Warszawie „Głos Robotniczy“ i „Jedność Robotnicza“, organy PPS. prawicy i lewicy.

Stałe kursa maturyczne i językowe o których szczegóły w dziale ogłoszeń nru dzisiejszego rozpoczną się 15 sierpnia b. r. w Krakowie. Lekcye będą kierowane wyłącznie przez siły fachowe, przez profesorów gimnazyalnych i seminaryalnych.

5 milionów na literaturę hebrajską. Ewakuowany z Warszawy wojażer z ul. Senatorskiej, Sztybel, dorobił się w Rosyi—podług prasy żydowskiej—licznych milionów i ofiarował 5 mil. rubli jako fundusz na cel szerzenia literatury hebrajskiej, wydawania gazet hebrajskich i przekładów arcydzieł na język hebrajski.

Z Dąbrowy.

(d) **Rocznica zgonu H. Dąbrowskiego.** W dniu dzisiejszym w całem Zagłębiu odbędą się uroczyste obchody zgonu gen. Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów. Wszędzie zajęły się obchodem szerokie koła, wszędzie główny w nich udział przypadł urzędom miejskim. U nas rocznica skarlała do szczupłych ram obchodu szkolnego urządzonego dzięki patryotycznej inicyatywie Zrzeszenia Nauczycielstwa. Dlaczego tak a nie inaczej się stało — nie chcemy dziś w to wchodzić, gdyż zapóźno i po niewczasie. My spełniliśmy swój obowiązek; nawoływaliśmy małych ludzi do pamiętania o wielkiej rocznicy. Niestety napróżno. Dziś więc raz jeszcze z tego miejsca podnosimy głos protestując przeciw niedołęstwu i karygodnej opieszałości, piętnując ospałość i wrogie wprost stanowisko magistratu wobec rocznicy narodowi drogiej.

(d) **Ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu gen. H. Dąbrowskiego** odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 3 popoł. w sali Resursy przedstawienie szkolne z następującym programem:

Część I. 1. otwarcie uroczystości; 2. „Koncert nad Koncertami“ A. Mickiewicza, wypowie uczeń; a) „Trzeci Maj“ i b) „Mazurek Dąbrowskiego, wykonają orkiestra i chóry szkolne; 3. „Boże, coś Polskę“ wykona orkiestra; 3. „Marsz Żuawów“, wykona chór szkolny; 5. „Bracia, Rocznica“ wykona orkiestra.

Część II. 6. „Wstań, Biały Orle“ wykona chór szkolny; 7. „Jak to na wojence“ wykona orkiestra; 8. „W piwnicznej izbie“ M. Konopnickiej wypowie uczeń; 9. „Rota“ wykona orkiestra.

Część III. 10. „Masz Strzelców“ wykona orkiestra; 11. „Polska już wolna“ ks. Wieczorka sztuczka sceniczna, wykonają dzieci szkolne.

W czasie antraktów orkiestra wykona piosenki legionowe.

(d) **Ku uczczeniu pamięci Henryka Dąbrowskiego** i upamiętnieniu setnej rocznicy śmierci bohatera i wielkiego wodza walk polskich o niepodległość, tutejszy Oddział Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich szkół początkowych organizuje na dzień 9 b. m. o godz. 3 po południu w miejscowej Resursie przedstawienie szkolne wyłącznie siłami nauczycielstwa i dziatwy szkół początkowych z Dąbrowy i z kolonii Niemce.

Całkowity czysty dochód przeznaczono na rzecz kolonii letnich dla dziatwy szkolnej. Poniżej podajemy program obchodu.

(d) **Zmiany w Komendzie powiatowej.** Kierownictwo komisaryatu cywilnego przy tutejszej c. i k. Komendzie powiatowej w miejsce sekretarza namiestnictwa p. Siekierskiego, który niedawno ustąpił, wicesekretarz ministeryalny p. Jan Zajus.

LISTY NIEDZIELNE Z MOJEJ PARAFII.

V.

(Ładny był obchód.—Trzeba nam honorowych obywateli.—Jeszcze jeden bankiet.—Urywki z regulaminu policyi.—Dwojga oczu wybijać nie wolno.—Za przykładem „taty“.—Budująca ofiarność.—Kolacya za 500 koron.—Kropla mleka.—Ratujcie dziewczęta. Tow. opieki nad młodzieżą szkolną).

A co? Nieprawda, ładny mieliśmy obchód ku czci Dąbrowskiego!

Powiadasz pan—że żadnego obchodu nie było. A kiedy nieprawda! Był w cichości serc, tem zato goręcszy... Obchodziliśmy przecie dzień kołtuństwa d ą b r o w s k i e g o, święciliśmy jak codzień radosne wybuchy paska d ą b r o w s k i e g o, mieliśmy jak mamy stałe dowody niedołęstwa magistratu d ą b r o w s k i e g o, mieliśmy też próbkę wybuchu p o z a d ą b r o w s k i e g o. Wreszcie na ulicach były tumany kurzu prawdziwie d ą b r o w s k i e g o. I czegóż potrzeba jeszcze? Ulicy Dąbrowskiego? Toć u nas wszystkie ulice są ulicami miasta d ą b r o w s k i e g o. Pan być chciał koniecznie obchodu i ulicy generała d ą b r o w s k i e g o. No, takiego jeszcze nie było, jak Dąbrowa Dąbrową i pewnie prędko nie będzie — ale jak kiedyś się znajdzie, uczcimy ulicę jego imieniem—albo nadamy mu obywatelstwo honorowe miasta Dąbrowy za wykupnem patentu i opłatą taksy...

A narazie proponowałbym pewną zmianę w ustawie miejskiej. Czy nie byłoby wskazanem postanowić, że obywatel honorowy nie może piastować żadnego urzędu miejskiego, nie może być ani radnym ani prezydentem ani ławnikiem ani sekretarzem magistratu. Bo przecież obywatela honorowego nie można zamęczać żadnemi czynnościami dla „dobra“ miasta. Byłoby to bardzo piękne postanowienie — zwłaszcza, gdyby tak równocześnie Rada miejska zechciała in gremio siebie oraz magistrat uczcić obywatelstwem honorowem...

Przy sposobności Liga Kobiet urządziłaby jeszcze jeden bankiet—pożegnalny i nikt nie mógłby narzekać, że nasze towarzystwa zamierają nie spełniając swych obowiązków...

Ale a propos regulaminu. Na biurko moje „zawiało“ onegdaj urywek z amatorskiego—jak się zdaje—projektu regulaminu policyi:

„§ 4. Zeznania od podejrzanych o jakikolwiek czyn karygodny najlepiej wydobywać nahajem.

„§ 5. Indagacyę rozpoczyna się uderzeniem przez twarz, poczem stawia się pytania. Gdy podejrzany odmawia zeznań takich jakie potrzebne są badającemu zwiększa się stopniowo ilość uderzeń.

„§ 6. Wskazaną jest uwaga na to, by nie wybić przy tej sposobności oka. Wybicie obu ócz będzie karane odebraniem prawa chłosty na przeciąg tygodnia.

— — — — — — — — — —

„§ 12. Jeżeli podejrzanym o kradzież jest policyant, chłosta jest wzbronioną; o ile możności zaś należy cały wypadek zatuszować“...

Czy regulamin zostanie przyjęty i zastosowany nie wiadomo jeszcze, ale § 5 ma już zastosowanie, i niewątpliwie słusznie, bo skoro przez tyle lat stosował go „tata“ to wiedział chyba co czyni. Bardzo ładnie nawet, że wstępujemy w ten sposób w ślady „taty“, bo niewdzięcznością z czarnych najczarniejszą byłoby puszczać w niepamięć tyloletnią naukę, którą stosujący ją obecnie może i nieraz doświadczali na swych plecach i obliczach... Duch policyi rosyjskiej: Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!

Odetchnąwszy po tym trzykrotnym okrzyku spróbujmy przenieść się na chwilę w inne sfery — i zastanowić się, czy nie budującą była w dniu wczorajszym dobroczynność społeczeństwa na koncercie „Ratujcie dzieci“. Sądzę, że gdyby z łaskawości zebrano dwa a nawet trzy razy tyle co zebrano w istocie — nie byłoby za wiele. Bo jeśli trzech „dżentelmenów“ potrafi w „pierwszorzędnej“ restauracyi tutejszej zjeść kolacyę za 500 koron (co do rzadkości nie należy) to obecnych na sali koncertowych conajmniej 250 „dżentelmenów“ nie licząc pań i młodzieży winnoby złożyć okrągło około 20.000 kor. Tymczasem, ile zebrano, może opowie wam niezadługo za pośrednictwem „Gazety Polskiej“ wydział dobroczynny Pow. Komitetu Ratunkowego. Zaręczyć wam jednak mogę że o wiele mniej, kaducznie za mało.

A tu zaledwie 60 niemowląt korzysta z „Kropli mleka“ Pow. Komitetu Ratunkowego. Winno zaś ich korzystać 600 a może nawet i więcej... A więc... ratujcie dzieci! Ratujcie niemowlęta — ratujcie także młodzież szkolną... Krążą po mieście potworne plotki. Nie chcę ich dotykać, nie chcę badać ile w nich prawdy.

Istnieje podobno Tow. opieki nad młodzieżą szkolną czy coś podobnego. Niechże się raz zbudzi do życia — bo opieki społeczeństwa trzeba uczęszczającym do naszych szkół zarówno chłopcom jak dziewczętom. Dziewczętom zaś podobno najbardziej... Ratujcie dzieci! Ratujcie młodzież! Ratujcie dziewczęta!

Zgrzyt.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.